

miejszym jest "Kokol", który tak się pociesza po niefortunnym upadku kandydatury Bułaceła.

"Naród się dowiedział, dokąd mu isć należy, gdzie ma szukać dla siebie przystani i schronienia. Oto dlażczego wzmaga się wśród narodu przekonania, prawo, a wraz z nim i siła prawych organizacji. Monarchiści mało zabiegali i nie ciągnęli wyborców za kolarzy, ażeby ci im rzucali kartki wyborcze.

"Oni są najmocniej przekonani o sprawiedliwości swych idei i że tryumf ich jest rzeczą przyszłości. Mniejsza, że Bułaceł nie trafił do Dumy, dziś, natomiast jutro pójdą ich tam całe dziesiątki!"

Z chwili.

W gaz. "Nowaja Rus" czytamy, że mają być skasowane następujące fortece: libawska, warszawska, iwanogrodzka i segrajńska. Niektóre fortece zostaną zasypane, a inne — zamienione na koszary i składy dla interdentury.

Twierdza będą zachowane jedynie w Brześciu i Ossowcu, oprócz tego ma być wzniesiona nowa — w Kowlu. Na przebudowę fortecy wyasygnowano 14 milionów i drugie tyle na twierdzę w Kowlu.

"Russkoje Znania" donosi, że znany o. Wostorgow, dzięki poparciu sfer sądalnych, zakłada wielki dziennik p. n. "Ruskiej Missionier".

Wzrostki ma nowy wydawca i redaktor bardzo dogodne. Obławiłkowych 55 tys. prenumeratorów płatnych od pierwszych chwili ma zapewnić — czyli 550 tys. rubli.

Oto, co się nazywa paracelą, osiągnęło pod przymusem od współtowarzyszów stanu i pracy!

Wyjaśnienia ministerjum marynarki, złożone Dumie Państwowej przy preliminarzu budżetowym, zrobiły bardzo niekorzystne wrażenie.

Posel Krupienki w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że on i na tej drodze będzie nalegał w komisji obrony państwowej na odrzucenie kredytów żądanych na budowę nowych okrętów, gdyż zasadnicza sprawa reformy marynarki ani trochę nie została wyjaśniona.

W Ekaterynburgu w tych dniach lekarz szpitalny, Kaimakow, został oddany pod sąd z tytułu przestępstw dokonanych przy praktyce zawodowej.

Dr. Kaimakow miał już kilka spraw bezrydnych, lecz zdołał uciec jak sprawiedliwości. I dopiero pośliznął się na ostatnie, kiedy ehora zmarła skutkiem pozostawienia w jamie brzusznej kilku arszynów merli opatrunkowej.

Wobec tego, że wiele prywatnych i zw. domów bankowych, sprzedając pożyczki premio publiczności na raty, następnie pozwalało sobie na manipulację, dość niebezpieczną dla interesów ich klientów, ministerjum finansów postanowiło zarządzić rewizję tej instytucji.

Rewizja będzie miała na celu sprawdzenie, czy dom bankowy przechowuje i siebie sprzedane na raty promiły, czy też nie. Jeden z domów bankowych prywatnych w Petersburgu d. 19 września został poddany takiej rewizji.

Przed dwoma laty ujęto dżiewicię rabusów, który napadł na morzu w pobliżu Odessy na parowiec "Sofija" i dokonał eksplozji.

Ujęto ich i wtrącono do więzienia. W tych dniach sprawa była rozpatrywana w odęskim sądzie okręgowym. Przed sądem stanęło tylko trzech złoczyńców, gdyż pięciu już zostało straconych za udział w innych sprawach, a szósty został zabity w czasie ucieczki.

Sąd dla jakichś powodów sprawę odłożył na czas nieograniczony. "Może się więc wydarzyć — pisze z tego powodu gaz. "Wienczer" — że następny sąd już będzie musiał wydać najprawdziwszy wyrok zacytowany na wszystkich dziennikach prętopców."

Echa testamentu ks. B. Ogińskiego.

Z powodu umieszczonego w "Gońcu Warszawskim" przed paru tygodniami artykułu p. t.: "Testament księcia B. Ogińskiego", zwrócił się

do redakcji tego dziennika p. Aleksander Wnlar-Larski, właściciel majoratu Koźnice, z prośbą o wydrukowanie wyjaśnienia, uzupełniającego i prostującego dane, dotyczące jego rodziny. P. Aleksander Wnlar-Larski jest bliskim krewnym p. Dymitra Wnlar-Larskiego, tak hojnie obdarowanego w testamentie przez zmarłego ks. B. Ogińskiego.

Przodkowie rodziny Wnlar-Larskich — jak się okazuje z powyższego listu do redakcji "Gońca Warsz." — przybyli na Litwę w drugiej połowie XV wieku i posiadali liczne wsie w województwie witebskim. Jeden z członków tej rodziny, Jakób Wnlar-Larski, za położone "za służbę i odwagę w różnych wyprawach wojennych, jako też odznaczenie się w sprawach społecznych", jak głosią dokumenty, dostał od królów Zygmunt III i Władysława IV, za wyprawy wojenne w r. 1611 i 1631 majątki w województwie Smoleńskim 7 siół, 52 wsie, 3 poczyny i 53 pustoszy.

Rodzina ta pochodzi z południowych Niemiec, gdzie posiadali majątki w Szwabii, Bryzgowii i Alzacji i pisali się von Lar-Lar; po przybyciu na Litwę, tu z czasem przyjęła końcówkę "ski", a następnie wskutek niezwykłości w języku polskim litery "V", zaczęła używać lit. "W", zaś w końcu XVI wieku pisali się Wnlar-Larski. W dokumentach o nadaniu dóbr przez pierwszych dwóch Wazów, oraz w rozkazach Władysława IV do Jakóba Wnlar-Larskiego, w czasie wojny 1631 r. tak właśnie pisano. Pisał się "Wnlar-Larski" zaczęli niektórzy członkowie tej rodziny dopiero w XIX wieku.

Wskutek dłuższej nieobecności mojej w kraju — pisze w końcu p. Aleksander Wnlar-Larski — nie znam szczegółów testamentu i nie wiem, co spowodowało ks. B. Ogińskiego do przekazania wszystkiego mojemu bliższemu krewnemu, oraz wywotowania listu do Najjaśniejszego Pana z prośbą o nadanie temuż tytułu książęcego z nazwiskiem Ogiński. Wiem tylko, że rodzina nasza dwa razy była spokrewniona z ks. Ogińskimi i że jeden z przodków ostatniego Ogińskiego sporządził testament, w którym rozporządził, że w razie, gdyby ród męski Ogińskich wymarł, to wszystkie dobra mają przejść do rodu Wnlar-Larskich i że ks. B. Ogiński był w przyjaznych stosunkach z moim bratem stryjczynym generałem Jazdy Mikołajem Wnlar-Larskim, zabitym w Warszawie 1906 r., bezdzietnym, a stryjem spadkobiercy Dymitra Wnlar-Larskiego.

Z zakomunikowanych powyżej szczegółów zasługuję na uwagę ciekawa a nieznaana dotychczas wiadomość o staraniach zmarłego księcia B. Ogińskiego w sprawie nadania jego nazwiska i tytułu generalnemu spadkobiercy p. D. Wnlar-Larskiemu.

Według informacji, posiadanych przez rodzinę W. L., testament księcia Bohdana Ogińskiego sporządzony był początkowo na rzecz zabitego w Warszawie gen. Mikołaja Wnlar-Larskiego i dopiero po jego śmierci miał być zmieniony na rzecz obecnego spadkobiercy. Wartość spadku oceniona jest na 15 do 17 milj. rb.

Kronika Wileńska.

— Kalendarzyk. Dzisiaj, w niedzielę — św. Ładysława z Gleln., Kozmy i Damjana M. M., jutro — św. Wacława Kr. M., pojutrze — św. Michała Archanioła.

— Tow. Białoruski. Niedawno odbyło się pierwsze zgromadzenie ogólne członków Towarzystwa białoruskiego, na którym uchwalono przyjęcie platformy politycznej Związku 17 października, z zachowaniem samodziel-

ności w sprawach narodowo-białoruskich i czysto miejscowych.

Obok tego postanowiono złożyć udział w jeżdżąc państwowym w Moskwie. Na delegatów obrano: prezesa Tow. Soloniewicza, sekretarza Korzenińskiego i członka zarządu Siwca.

— Teatr polski. Dzisiaj, w niedzielę w teatrze Letnim w ogrodzie Bernardyńskim, o godz. 7 wiesz. po echnach popularnych tragedja Słowackiego "Lilla Weneda".

W niedzielę w teatrze Miejskim po raz pierwszy głośnia nowość Ludwika Thomy, satyryczna komedia w 3 aktach p. t. "Moralność". Satyra ta odważnie łączy maskę z udatą moralności niemieckiej i czyni to z ogromnym humorem; dlatego też komedia ta cieszy się obecnie ogromnym powodzeniem na wszystkich prawych scenach europejskich.

— Wątek przedstawienia nie będzie.

— Wątek przedstawienia nie będzie.

— Wątek przedstawienia nie będzie.

— Wątek przedstawienia nie będzie.

— Wątek przedstawienia nie będzie.

— Wątek przedstawienia nie będzie.

— Wątek przedstawienia nie będzie.

— Wątek przedstawienia nie będzie.

— Wątek przedstawienia nie będzie.

— Wątek przedstawienia nie będzie.

— Wątek przedstawienia nie będzie.

— Wątek przedstawienia nie będzie.

— Wątek przedstawienia nie będzie.

— Wątek przedstawienia nie będzie.

— Wątek przedstawienia nie będzie.

— Wątek przedstawienia nie będzie.

— Wątek przedstawienia nie będzie.

— Wątek przedstawienia nie będzie.

— Wątek przedstawienia nie będzie.

który zgadza się na ustąpienie Towarzystwu części ziemi przy swym

milnie dla urzędzenia stawów. Oprócz tego p. Łożyński przedstawił swój projekt o urzędzeniu stawów w ogrodzie Bernardyńskim, tudzież o wzniesieniu tam specjalnego budynku, gdzieby zdomadziono wszystko, cokolwiek dotyczy gospodarki rybnej.

Zgromadzenie uchwało upoważnić komisję, złożoną z pp. Szarskiego, Łożyńskiego i Borowskiego do oszacowania opracowania sprawy wyszukania miejsca dla urzędzenia gospodarstwa rybnego.

Następnie odczytane zostało sprawozdanie o wydaniu w językach miejscowych tygodnika, p. n. "Kulturowód", poświęconego sprawom rybactwa i kultury obszarów.

Przewodniczącym Tow. na miejsce zmarłego d. na G. Stanisławicza został obrany generał Szarski; na miejsce p. Tysiera, obrano p. Niejełowa. Poza tem zgromadzenie postanowiło zaprosić na członków Towarzystwa gubernatora Lubimowa i prezydenta miasta, M. Węławskiego.

Na członków Towarzystwa zostali przyjęci: Skrypkus, Hilarski, Pimienow i Putwinskij.

— Przytulek dla głuchoniemych. W tym tygodniu odbyło się pierwsze posiedzenie członków - założycieli — przewodniczącego — przytulek dla głuchoniemych dzieci żydowskich w wieku lat 7—16.

Odczytano sprawozdanie, z którego się okazało, że głuchoniemych w Rosji jest ogółem około 160,000; w jednej tylko gub. wileńskiej było głuchoniemych w r. 1906 — 1,700 osób. Obecnie na 100 tys. ludności normalnej przypada w gub. 106 osób głuchoniemych.

Na tem samym posiedzeniu dokonano wyboru członków zarządu instytucji.

— Sprawa kobiet. Gubernator przesłał do ministerjum wniosek swój w sprawie przyjmowania kobiet do służby państwowej. Opinia ta, jak się dowiadujemy, na ogół wypadła w sensie przychylnym dla kobiet.

— Pożyczka miejska. W poniedziałek, dnia 23 września, odbędzie się posiedzenie komisji radnych miejskich dla omówienia spraw, dotyczących zamierzonej przez miasto pożyczki obligacyjnej.

— Z Towarzystwa cyklistów. Naznaczone na dzień dzisiejszy wyjeździ cyklistów naszych zapowiadają się nadzwyczaj interesująco, ponieważ wezmą w nich udział znakomitości jazdy rowerowej, jako to: mistrz Rosji Rodrjoan i mistrz Rygi, Gorgesow obaj członkowie Towarzystwa "Union" z Rygi, a i "sokoli" kowieńscy przyrzekli swój udział w wyścigach.

— Konfirmacja wyroku. Przy konfirmacji wyroku sądu wojennego w sprawie ucieczki z więzienia wilkomińskiego i zabójstwa kilku strażników, czasowo głównodowodzący wojsk wil. okręgu zamienił karę śmierci A. Gutmanowi i I. Masisowi na bezterminowe ciężkie roboty. Co do dwóch pozostałych p. Namamusko i J. Mickienisa skazanych na karę śmierci i J. Gutmana — na ciężkie roboty bezterminowe — wyrok został zatwierdzony.

Nad obu skazanymi na śmierć egzekucji wyroku dokonano w noc na 26 września.

— Z sądu. D. 29 października, przeszłego roku, w Wilnie została zamordowana w swoim sklepie przy ul. Polockiej 60-letnia handlarzka Polaczek. Zabójcą, 17-letni Bohdanowicz, rozbił jej głowę uderzeniem siekiery; został wtedy aresztowany i wtrącony do więzienia, gdzie wkrótce zaczął zdradzać symptomy obłąkania.

Dnia 25 września, w sądzie okręgowym poddano zabójcę oględzinom lekarskim, która stwierdzili, że dokonat on zabójstwa w stanie obłąkania.

Wobec powyższego, sąd okręgowy uwolnił Bohdanowicza, jako obłąkanego, od odpowiedzialności za zabójstwo i postanowił oddać go do szpi-

tala dla obłąkanych w Nowej Wilejce.

— Zabójstwo. D. 25 września, z Oszmiany dziesięciu Bohdanowicz konwojował do Wilna kryminalistę Michała Bozko, lat 20.

W drodze Bozko napadł na Bohdanowicza, obalił go na ziemi i uduł, poczem porzucił trupa w lesie i zbiegł.

— Ruch cholery. W ciągu tygodnia od dnia 20 do 27 września w Dziśnie zapadło na cholera 4 osoby, wyzdrowiały 2 i jest chorych 2; w powiecie dziśnieńskim zach. 11 wyzdrowiało 5 i jest chorych 9.

— Urodząj lnu i konopi. W gub. wileńskiej, skutkiem silnych i długich deszczów w leciu z tej przyczyny opóźnionego dojrzewania, do sprzętu lnu i konopi przystąpiono o 3 tygodnie później, niż zwykle. Na ogół urodząj jest dość dobry i prawie wszędzie lepszy niż przeciętny; w pow. trockim — najlepszy.

Ziarno pod względem jakości, jest zadawalające.

— Pogotowie ratunkowe było czynne wczoraj w 18 wypadkach, w liczbie których 5 wyjazdów do miasta i 13 opatrunków na stacji Pogotowia.

— Przyjechał do Wina: (Hotel Bryntaj): kup. Teodor Afrosimow, kup. Antoni Gieł, Jan Siemionow.

(Hotel Europejski): kasjer Józef Dowmont-Sieski, ob. Mieczysław Pałkowski, ob. Zygmunt Nietawski, ob. Seweryn Turkul, ob. Kazimierz Butkaryn, nac. ziemski Józef Kisiel, rad. d. Mikolaj Pogorecki, adw. prz. Jan Alszye, regent Mikolaj Szerbakow.

(Grand Hotel): nac. ziemski Michał Kowrygin, kup. Edward Pele, kap. Sergjusz Dereszczykow, kup. Alfred Lando, ob. Bolesław Stefanowicz, ob. Ignacy Halko.

(Hotel St. Georges): hr. Aleksy Krasiecki, ob. Józef Kaszyce, ob. Edward Bulhak, adw. przys. Jan Patek, prokurator Onufry Caruk.

(Hotel Szkolowy): generalny inspektor ubezpieczeniowy Robert Kordes, adw. pr. Władysław Legiecki.

Z PROVINCYJ.

ECHA MIŃSKIE.

Rzeźnia miejska. Wielokrotnie pomieszczenia krótsze lub dłuższe wzniesione w sprawie tej nadzwyczaj doniosłej ze wszech-miar instytucji miejskiej. Między innymi pisaliśmy, że obecnym budynki i wogóle całe urządzenie, zeszlortowane, komisje uznały za stanowczo niemożliwe do dalszej eksploatacji bez tak kapitalnej restauracji, że aż podniosło się pytanie, czy warto wobec tego obecną rzeźnię brać pod uwagę i czy nie lepiej odrzucić wyście nową?

Jednocześnie "Towarzystwo Budowy i Eksploatacji Rzeźni w Rosji" wystąpiło z planem wybudowania nowej rzeźni na koszt miasta, a następnie eksploatawania jej sposobem koncesyjnym w ciągu pewnej ilości lat. Po za toferta, nasza dglównego dyrektora Towarzystwa, p. Stanisława Pietraszewsicza, zakomunikowali w maju r. b. że Towarzystwo zdecydowanym jest w każdym razie rzeźnię wybudować, bez względu na to, czy miasto się zgodzi, czy nie. Gdyby bowiem do porozumienia nie doszło, to Towarzystwo oparłoby się na zasadzie wolnej konkurencji i walczyłoby z rzeźnią miejską cenami.

Obecny skład rady miejskiej widocznie energicznie wziął się do rzeczy, bo już komisja wybrana na ostatnim posiedzeniu dopełniła w tych dniach oględzin budynków i całego terenu rzeźni. Wynik oględzin oficjalnie nie jest nam wiadomym, o ile jednak udało nam się zasięgnąć zdania od kilku członków komisji, pogląd jej na obecną rzeźnię nie będzie tak pesymistyczny, jak zeszlortowane zdania w tej mierze. Są zdania, że wiele budynków jest zupełnie zdanych do użytku, a wiele można przerobić stopniowo.

Niezależnie od rezultatu badań komisji, napływają do zarządu miejskiego różne oferty na eksploatację obecnej rzeźni, wobec czego sprawa będzie rozstrzygnięta wśród okoliczności dla miasta przyjaznych.

Przybyłego pościągim podróżnym p. Kwinto, poproszono w hotelu Dagnara o paszport dla meldunku. Gdy podróżny nacylił się dla rozpakowania walizki, wypadł mu z bocznej kieszeni surduta rewolwer, jednocześnie rozleciał się huk i kula przeszła mu lewy baczny Ranny zemdał, ale nim zdołał zawołać doktora, oprzytomiał i ratował się od upływu krwi, zapychając ranę watą.

Drugi wypadek miał epilog bardzo tragiczny. Powodem tego było zajadły tydzień temu w kabarecie, gdzie ofiarowio manifestacyjnie oklaskiwali faworyzowaną śpiewaczkę, Inna zaś grupa biesiadników cywilnych zaczęła sywać dla uśmierzenia zbytniego hałasu. Wówczas porucznik Stefanowski awrucił się do studenta Orzyńskiego, syna jednego z kupców miejscowych, z żądaniem wystąpienia sykania. Następnie, po wymianio ostrych słów, student zaczął wystrzykiwać. Wyzwanie naraziło na stało przyjętem, lecz sąd oficerski nie miał porucznika do pojedynku.

— Bieda nam. Koniec nasz przy szedł! — biadali.

— Biadali, a wobec przeznaczenia bezsilni, legli w wysycham rzeki i koście, niechybnej a bliższej śmierci, oczekując w ciszy rezygnacji, ob bogoin nawet służy za godności ostatnią osłonę.

Ciszę przerwały nieśmiało słowa — Sądzą że znalazł sposób — mówił głos cichy i dźwięczny.

Bogowie zdziwnigli się na nadształ skrzących, lecz poznawszy tego co przemówił, wzdardliwem obrzucili go spojrzaniem.

— Idźmy! — rzekli, kiwając z niedowierzaniem głowami.

— Artysta! mrzyzieli! Sił mi się coś, jak zwykle — mówił ze wzgardą.

Ten, co się owzał, najmłodszy i najurodzawszy z ich braci, Amacumare zwany, zawsze się zdawał półsennym, dalekim, nieobecny, bogowie lekceważą go, żartowali sobie z niego, gdy z dziwnym oku żarem prawlił o świecie od wtrudomego świata stokrót piękniejszem, lepszym i prawdziwszym, co go niektórzy we własnym swem sercu noszą, a co ludzi i bogów wzdumienie wprawi, gdy się na światłażne wyłoni. Amacumare był poeą i artystą, bracia bogowie go nie rozumieli i gdy teraz o ratunku i nadziei zagadał, zakrzyczeli jednogłosnie, z głuchą niechęcią i widogcznem podrażnieniem. (D. C. N.)

ODCINEK "KURJERA LITEWSKIEGO"

4) Józysz Zeyer.

PIEŚŃ NOCY WIOSENNEJ.

(Przekład z czeskiego)
Wilil Zyndram-Kościełkowskiej.

Błogosławiac im tak odeszła w mrok wiekuisty... Szanagi nie mogą być z grobu dźwiękami, ani się po niej pocieszysz, uleciał bezpowrotnie na szczyt niebios, a dziećci ich pierworodne Amaterasa, słońce złotastrzałe, z tronu z lazurów zaczęło sprawować rządy nad światem.

Raz...
Słuchajcie! opowiem wam, jak zdjęta gniewem, pierzchła raz z la-

zurowej swej na niebiosach światlicy, a świat się wżalobne przyobłektcałny. Sprawca wypadku był brat jej: Sasanoo płochy, morskich przestworzy władca samowolny. Potnik, w rozmachu bujnym szedi o zakład z bogami, że spłoszy hardą siostę, co kroczy dumna po niebios przestworzach, bez przewodnika, tę samą codziem odbywa drogę, rozpraszając ciemności. Spłoszy, przestraszony, wykołej.

W pustyni skalnej mieszkał Hisku, brat słońca, brat morza, lecz tak potwornie szpetny, że go wraz po urodzeniu, Szanagi wygnął z raj i w głębokiej osadził jaskini. Od tam obłrym postrachem był ludzi i tworów. Gdy się jasna Amaterasa z porannej wunurzyła kąpieli i przyobleksiy się w pogody szaty, weszła na nieboskłon, szczywany przez chytrego Sasanoo, potworny Hisku zawył jak wilków stado na śnieżnym wyje stepie, pożądliwie, ohydne ramiona wyciągając bu bogini światłości i szczyerząc kły swej paszy. Amaterasa nie przestraszyła się, nie wykołejła, zaśmiała się byskotliwie, naciągnęła łuk słoneczny, któremu za strzały szużyły się kopły złotopióre i takich promieni snopem cisnęła w potwora, że ten ledwie dopadł do swej jaskini, a Amaterasa do lazurowej swej wszedłszy stolicy, pochwyoiła swą kądziel promienie, rzucając na ludy i morza. Kolem siedzący bogowie przypatrzywali się czarodziejskiej jej przędzy i tylko płochy Sasanoo, zawstydzony

nieudany, a gburowatyw konceptem, nie śmiał pokazać się dnia tego w biesiadnej braci bogów swięticy. Przed jasnym okiem słońca cofnął się w oceanu głębie, skrył pod raf koralowych konary, nie pomny że w głębi wód poruszy morskich straszdyel gromady. Zaskoczony niemi zadgotął gniewem, a pomocą Cyklonu rozpoczął z nienibóją zawzięty, morze zakłapało podnosząc fale tak wysoko, że pływające na nich pobite straszdyta uderzyły o lazurów przeczocyste szyby, kłębam ohydnych splotów wtrągnęły do słonecznej Amaterasu swięticy, krwią jadowitą zbrzydły jasnę jej szaty, a gdy opadła ze strachu i obrzydzenia, zasłoniła się przed niemi nieprzeniknionych chmur zasłona, biesiadający w pałacu jej bogowie niewczesnym wybuchli śmiechem, tak głośnym, tak huczonym, że się ziemia aż w swych podstawach zatrzęsała.

Gniewem spleoną Amaterasu. — Słońcem jestem — mówila z goryczą — przedm nad ziemią nie stonieczną; na krośnach z lazurów dierzgam dnię pogodną, z których wy bogowie radość swą bierzecie, a wyście się za mnie nagrawaie ośmieleli! Odejdę, jasność mi uniosę z sobą. Niech tam kto chce miejsce me zajmie i robotę — jeśli potrafi — prowadzi.

Rzękla i biegła strzały lotem, biegła ciągnąc za sobą czarnych chmur welony. Zasnula niemi niebo całe, kłęby ich rzuciła na zie-

mię. Biegła, leciała gdzie na krańdzi lądów, nad mierz tonia, obrzyłnia zjeje pieczarą pełna ciszy nocnej, puszyczków i ślizgich gadów, mar bladych pełna. Z hukiem grzmotwa zatrasnęła za sobą kamienne wrota, dzień gasząc na niebie i ziemi.

Rzewnie ryczały wylękie trzody, zwierz dziki wylł po lasach, powiędy łkwały, opady liście, uschyły pełne żywotnych soków konary, zatrzymały się w biegu lodem ścięte wody. Ze skalnych szczelin wypięły nieznahe światłu dziennemu twory, strach, jęk, płacz w noc pograżonej ludzkości, ryk i wycie zwierza bity w niebogłosy, a z chwili na chwilę zwiększały się w ciemnościach tajemnicze, złowrogie jakieś selesty... sami bogowie drżeli przerażeni na wysokościach niebios, które jak ziemię objęły od nocy czarniejsze ciemności. Włosy im na głowach powstawały wobec niepochwytanych, w ciemnościach cżających się mar bezkstałnych; milczenie jako zmora nocna, na pierśi im padło, zwarło drzące wargi.

— Mara ta przeznaczaniem jest zapewne — myśleli — nicości, cośmy ją życiem ożywwi, a która teraz życie pochłania i nam samym zniszczeniem grozi.

Na twarz padli, płakali, włosy sobie rwali, a świat zdawał się zdęty szalem wyrotnym. Drzewa olbrzymie, niby zdźbła słomy, latały w powietrzu, a trzody, nby korzenie wryły się głęboko w ziemię. Lu-

Za granicą.

Protest serbski.

Rocznica aneksji Bośni i Hercegowiny przeszła w Austrii bez większego wrazenia, natomiast odnowiła bolesną ranę w Serbji. Przypomniała ona bowiem serbom nie tylko bezpowrotną utratę krajów, o których posiadaniu tak się kusili, jak i ich bezradność i słabość, nie pozwalającą im z bronią w ręku dochodzić swych praw.

W dniu 5 października n. st. był Belgrad widownią licznych demonstracji antyaustrjackich, które powtarzały się od tamtąd przez cały tydzień. Kulminacyjnym punktem ich wszystkich był meeting studencki, odbyty we czwartek. Olbrzymie plakaty, rozpięte gęsto na ścianach domów, nawoływały stowarzyszenia i korporacje wszelkich odcięci do solidarnego przyłączenia się do zebrania, protestującego przeciw niesłychanemu gwałtowi; właściciele biur i sklepów byli proszeni o zwolnienie swego personelu na czas meetingu lub nawet zawieszenie czynności na cały dzień wczorajszy. Także wszelkie przedstawienia i koncerty miały być odwołane. Stowem, dzień ten miał mieć charakter dnia żałoby narodowej.

Zamordowanie niemców.

Dzienniki berlińskie przynoszą bliższe szczegóły o zamordowaniu dwóch uczonych niemieckich, dr-a Schmidta i dr-a Brühnera w Chinach.

Bawili oni we wsi chińskiej, nad rzeką Salpan. Pewnego dnia, około godziny 9 wieczorem, wszedł do pokoju uczonych chiński służący i zawiadomił dr-a Brühnera, kajęcego pisanem, że mieszkający wsi okolicznych wyruszyli, całem zamordowania europejskich. Dr. Brühner dał służącemu różne porady dla chińczyków i nie pozwolił strzelać, poczem zabrał się dalej do pracy. Niebawem zjawił się tłum chińczyków. Dr. Brühner, lekko przez nich zraniony, uciekł na drugi brzeg rzeki. Dr. Schmidt zginął na miejscu. Chińczycy pucyli się następnie w posęgi za dr. Brühnerem i, złapawszy go, rzucili do rzeki, gdzie utonął.

KOLEJ TRANSAZIATYCKA.

Brukselska Agencja Dalekiego Wschodu otrzymała depeszę z Pekina, że prasa japońska bardzo jest zaniepokojona olbrzymim projektem Transaziatyckiej kolei żelaznych, przypisywanym Niemcom.

Mówią, że rządowi chińskiemu zaproponowano wydać koncesję Niemcom na budowę linii, łączącej Kiao-Tehao z granicą Sy-Fehuan. Zatem projektowana linja przebiegałaby przez Persję i zakończyłaby się w Europie, przebiegłszy posiadłości tureckie.

Ponieważ linja ta będzie obsługiwała terytorja żaludniowa, budowa jej ma być przedsiębiorstwem o wiele lepszym od Syberyjskiej kolei.

Rozpisują się o tem gazety japońskie i dodają, że polityka niemiecka w Chinach okazuje się w tem na szczytach swojej zgroźności. Jeśli bowiem projekt ten zostanie urzeczywistniony, Azja dostanie się pod opiekę i Niemcy zdobędą — panowanie nad światem.

W Pekinie sądzą, że projekt ten jest możliwy do urzeczywistnienia, przynajmniej co do budowy linii od Kiao-Tehao do Tybetu, gdzie z nią się może połączyć kilka linii już istniejących lub też zaprojektowanych.

TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego“.

Z dnia 25 i 26 września (8 i 9 października).

(Telegramy Ag. Petersburskiej).

PRZYJĘCIE POSELISTWA TURECKIEGO.

Liwdzja. Telegram ministra Dworu: Dnia 24 września, o godzinie 7 minut 30 wieczorem, Najjaśniejszy Pan przyjmował racyły przybyłe do Jajty, nadzwyczajne poselstwo tureckie, w następującym składzie: minister spraw zagranicznych Rifat-pasza, naczelnik gabinetu ministra spraw zagranicznych Tigran-bey, generał-lejtnant Nazim-pasza i major sztabu generalnego Dżemil-bey.

Członkowie poselstwa przybyli do Liwdzji, poprzedzeni przez dwóch laurów i kamerj-furjerów, udali się do sal pałacowych, gdzie spotkali ich minister Dworu Cesarskiego, generał-adjutant baron Frederiks, marszałek naczelny, ks. Dolgorukij, marszałek hr. Benkendorf i dyżurny fligel-adjutant Polowcow.

Po zawiadomieniu Najjaśniejszego Pana o przybyciu poselstwa, nadzwyczajnego posła Rifat-paszę i generała Nazim-paszę wprowadzono do komnaty, gdzie znajdował się Najjaśniejszy Pan.

Po audjencji Najwyższej, posel miał zaszczyt przedstawić Jego Cesarskiej Mości członków poselstwa.

O godzinie 8 wieczorem, w dużym pokoju stolowym pałacu, w obecności Najwyższej, odbył się obiad, podany na 36 osób. Środkowe miejsce zajął Najjaśniejszy Pan, mając po stronie prawej postać nadzwyczajnego, a po lewej — wielkiego księcia Dymitra Pawłowicza i Nazima-paszę.

NAGRODY IM. HR. UWAROWA.

Petersburg. W Akademji Nauk odbyło się uroczyste przyznanie nagród, imienia hr. Uwarowa. Z 13

Tylko kapitaliści nowojorscy, majątki których stanowią połowę bogactw całego kraju, zawiazali syndykata, celem przeprowadzenia w Chinach kolei żelaznych za pomocą swych kapitalów.

WYROKI.

Petersburg. Sąd okręgowy, bez udziału sędziów przysięgłych, skazał redaktora pisma „Swiet“, Obłuchowa, na areszt 10-dniowy i grzywnę w sumie 50 rb., za obelgi i wyrażanie w piśmie członka Dumy Państwowej Szayo.

CHOLERA.

Petersburg. W ciągu ostatnich doby zachorowało w stolicy 40 osób, zmarło 13; pozostaje chorych 346.

Grodno. Zachorowała tu i osoba, zm. 2.

POŻARY.

Mohylów. W miasteczku „Gory“, pow. czauskiego, skutkiem podpalenia spłonęło 30 domów i sklep monopolowy; straty obliczane są na przeszło 30,000 rb.

Symferopol. W bydłobójni miejskiej spalił się budynek, mieszczący w sobie warszaty i składy drzewa i innych materiałów, przygotowanych do budowy.

NOWA SZKOŁA.

Czerńhol. Włościanie wsi „Siemienowska“, pow. nowozybkowskiego, wysygnowali 10,000 rb. na budowę i otwarcie we wsi szkoły 4-klasowej.

UNIEWAZNIENIE WYBORÓW.

Oreń. Gubernjalna komisja do spraw ziemskich i miejskich unieważniła ponownie wybory radnych orłowskiej Rady miejskiej i zdecydowała pociągnąć do odpowiedzialności kryminalnej komisję wyborczą i prezydenta miasta Suchanowa za nielegalne czynności.

KATASTROFA BUDOWLANA.

Moskwa. W halach handlowych zawalili się rusztowania; jest 8 rannych robotników, z nich 2 — ranni są ciężko.

ZAMACHY, ZABÓJSTWA I GRABIEŻE.

Symferopol. Jak się okazało, sprawy napaści i grabieży w kantorze bydłobójni, należą do południowej organizacji rewolucjonistów-maksymalistów.

TRZESIENIE ZIEMI.

Budapeszt. D. 25 września, o godzinie 10 min. 50 zrana, w Zagrzebie i okolicach dało się czuć trzęsienie ziemi.

Takie same wiadomości otrzymano z Slawonji i miejscowości węgierskich, graniczących z Chorwacją.

PRZESILENIE WĘGIERSKIE.

Budapeszt. Wękerle przyjmowany był w Wiedniu przez cesarza. Wękerle prosił znowu o dymisję gabinetu, ze względu na zachwianie jego stanowisko w parlamencie. Cesarz oświadczył, że decyzya zapadnie w tych dniach. Po audjencji Wękerle powrócił do Budapesztu.

ZARZĄDZENIA WOJENNE.

Wiedeń. W urzędowym piśmie wojskowem ogłoszono rozkaz cesarski, nakazujący utworzenie Rady generalnej inspekcji wojsk w Serawjowie, reorganizację okręgów wojennych w Serawjowie i Zrze i zwiększenie załogi portu Catarro.

WŁOCHY O TRÓJPRZYMIERZU.

Rzym. „Tribuna“ pisze w artykule p. t. „Związek Niemiec z Austrią“: „W Wiedniu i Berlinie Włochy uważane są jako par inter pares, a trójprzymierze jest pierwszorzędą pozycją strategiczną w sprawie pokoju; dzięki temu właśnie dwuprzymerze zachowywało zawsze charakter pokojowy“.

SPRAWY MANDZURSIE.

London. Do „Morning Post“ telegrafują z Waszyngtonu, że zawezwanie posła amerykańskiego w Pekinie do Waszyngtonu pozostaje w związku z zawarciem porozumienia japońsko-chińskiego, podpisanego w Pekinie w d. 22 sierpnia, dotyczące Mandzurji. Rząd oponuje przeciw artykulon, na mocy którego wszystkie kopalnie wzdłuż kolei Andun-Mukden i głównej linii południowo-mandzurskiej, z wyjątkiem kopalni węgla Fuszuńskich i Jantajskich — oddane być mają do ogólnej eksploatacji poddanych japońskich i chińskich, a kopalnie Fuszuńskie i Jantajskie eksploataowane być mają przez rząd japoński, z warunkiem wypłacania odsetek na rzecz rządu chińskiego.

Departament państwowy uważa ustępstwa te na korzyść Japonji za jawne i wyraźne naruszenie zobowiązania, dotyczącego zachowywania zasady drzwi otwartych.

SPRAWY PERSKIE.

Teheran. Ministrem sprawiedliwości mianowany został Wusutru-Doule.

WOJNA W MAROKO.

Paryż. Niektóre pisma wyrażają niezadowolnienie z powodu oświadczeń generała D'Amade o niebezpieczeństwach, jakimi grozi interesom francuskim wyprawa hiszpańska.

„Temps“ pisze: „Oświadczenia te czytają można jedynie z uczuciem zdumienia i ubolewania. D'Amade dowiódł, że nie jest mu wcale znane porozumienie francusko-hiszpańskie o Marokko z r. 1904—05. Hiszpanja nie przekazała dotychczas swych praw. Jeśli D'Amade żąda jaknajszybszej interwencji Francji, zapytać należy, w jaki sposób i przeciw

komu ma być zwrócona ta interwencja, przeciw hiszpanom, czy Muraj-Hafidowi, czy Francja zając ma Pex czy Melille. Kraj wolaby mieć ściśle określoną odpowiedź, a w tych warunkach wyrzucenia D'Amade'a były zupełnie bezużyteczne i godne pożałowania“.

Do dzisiejszego numeru „Kurjera Litewskiego“ dołączamy dla wszystkich prenumeratorów № 39 „Żyvia Ilustrowanego“.

Podbój powietrza.

Każdy dzień prawie przynosi nam nowe zdobycze i ulepszenia w dziedzinie powietrznej żeglugi. Liczne wloty, urządzone przez poszczególnych awiatorów, a głównie t. zw. tygodnie awiatyczne, jakie odbywają się we wszystkich prawie krajach, dowodzą, że każda, choć nieudana próba, przyczynia się do coraz lepszego udoskonalenia maszyn do latania i balonów. Jak doświadczenie wykazało, przyszyte należy do aeroplanów, gdyż balony, jako lepsze od powiaty, zależne są od kierunku wiatru i pogody i mimo zastosowania do nich steru i regulatorów lotu, łatwiej ulegają wypadkom.

W awiatyce przewodzą francuzi i bracia Wright, niemcy zaś uczepili się swego Zeppelina i niezręcznie tyłoma niepowodzeniami, z germańską isiecię ciemności, przekonani że starają ludzkosć, że jedynie hr. Zeppelin jest zdobywcą atmosfery. Obecnie zamierza Towarzystwo budowy „Zeppelinów“ urządzić stałą komunikację pomiędzy niemieckimi północnymi miejscowościami a Kopenhagą i Anglią. Zamysłuj bujne i śmiałe, byleby tylko w czasie podróży balon nie utknął na jakiej gruzicy, do których „Zeppelin“ szczerze czuje upodobanie, a pasażerowie nie musieli dalszej podróży odbywać — piechotą. Niebezpieczeństwo grozi tutaj i pasażerom i gruzom, które prawdopodobnie będzie trzeba pościnać. Jak donoszą berlińskie dzienniki, w Hamburgu ma być urządzona główna stacja, skąd statki powietrzne zabierają będą publiczność. Balon każdy zabierać ma 30 do 40 pasażerów i w ciągu pięciu godzin porozwiod ich do miejscowości nadbrzeżnych morza Północnego.

Berliński tydzień awiatyczny zakończył się w niedzielę i przyniósł główne nagrody za szybkość lotu, długość i wysokość: Rougierowi, Lathamowi i Farmanowi. Głównym jednak triumfotorem zapasów był Blériot, który na swym latawcu wznosił się nad miastem i dłuższy czas nad nim zrywał.

W Kolonji odbywa się także tydzień awiatyczny, lecz, jak dotychczas, nie nadzwyczajnego nie przyniósł. W poniedziałek, czwarty dzień zapasów, przedsiębrali wloty Blériot i Paulhan. Niesprzyjająca pogoda przeszkadzała większym wzlotom.

W urządzanych przez miasto Żurich wyścigach balonów, pierwszą nagrodą w jeździe balonów na wielką odległość, zdobył balon „Americus II“, który po przebyciu 1140 kilometrów, wylądował koło Ostrołki w gub. łomżyńskiej.

W Paryżu rozpoczynają się tygodniowe zapasy awiatyczne. Do udziału w nich zgłosili się wszyscy wybitni awiatorzy.

Wilbur Wright odbył półgodzinną przejażdżkę ponad portem nowojorskim i po przebyciu kolejnej drogi długości 25 kilometrów, wylądował w miejscu wlotu. Śmiałemu awiatorowi urządziły zebrane w porcie tłumy marynarzy burzliwą owację.

ROZMAITOŚCI.

Aktorka w Armji Zbawiciela. Przedmiotem powszechnej sensacji w Berlinie jest wstąpienie głośnej aktorki, Jadwigi Wangel, z teatru Reinhardta do armji Zbawiciela. Wanglowa liczy lat 37, była znakomitą aktorką charakterystyczną, odznaczała się humorem i komicznie pierwszorzędym. W wagonie kolejowym poznała byłego oficera „Armji Zbawienia“, którego opowiadania ośmiły artystykę. Towarzystwo Reinhardta gościło właśnie, w Frankfurcie nad Menem, gdzie odbywał się kongres Armji pułkownika Olfphanta. Pewnego wieczoru wołnego od przedstawienia Wanglowa udata się na zebranie kongresu i tam na wezwanie Olfphanta, zwrócone do przysłuchujących się, wystąpiła i złożyła ślubującą modlitwę.

Występowała potem jakiś czas jeszcze w Frankfurcie i w Berlinie, w dnia ostatnich dopiero porzuciła nagło scenę i pożegnała się z kolegami listem mistycznym.

„Przejechań“ plaki. Rowery i samochody to prawdziwa plaga gościńców, przejeżdżają zazwyczaj bowiem kury, gęsi, świnie, psy, a czasem także ludzi... Wobec trymfów współczesnej awiatyki, słusznie zapytują niektórzy, co też „przejeżdżać“ będą aeroplany? Pismo „Globe“ zapewnia, iż Wilbur Wright, podczas swoich wlotów około Paryża „przejechał“ z tuzin ptaków; to samo twierdzi o Blériocie. Naturalnie niema tu mowy o „przejechań“ w ścisłym tego słowa znaczeniu. Śmierd ptaków spowodował zapewne gwałtowny wir powietrza od skrzydeł aeroplanu; wir ten porwał ptaki i rzucał o ziemię, gdzie ginęły.

Dach ogniotrwały słomiany. Wygląda to na bajkę, a jednak pisma fachowe piszą o dachu ogniotrwałym ze słomy z całą powagą.

Oto centralna komisja dla zabytków historycznych w Austrii zwróciła uwagę mi-

nisterjum robót publicznych na wynaleziony w Niemczech północnych nowy sposób krycia dachów eloma, który jest nie tylko ogniotrwały, ale nadto ma wygląd wcale piękny i jest wogóle ze stanowiska gospodarstwa rolnego bardzo praktyczny. O dobroć tego dachu świadczy fakt, że niektóre kasy ogniove i towarzystwa ubezpieczeniowe traktują ten dach na równi z innymi trwałymi nakryciami domów.

Nowy ten dach, zwany od swego wynalazcy dachem Gerajca, jest nakładany w kształcie gliny, gipsu i wody; mieszanina ta da się nałożyć na każde wiazanie dachowe. Zamiast gipsu można użyć cementu. Taki dach jest bardzo twardy, a przytem nadzwyczaj porowaty; ma on wszelkie zalety dachu słomianego, równocześnie jednak przedstawia zupełnie bezpieczeństwo od ognia.

W Austrii wakatle okólnika ministerjum zwrócono baczną uwagę na podjęcie prób z zastosowaniem tego krycia w praktyce.

ODPOWIEDZI OD SEKRETARJATU Informacyjno-społecznego.

K. B. — Ilość ogólna radnych ziemskich z r. 1892 zmniejszają się dość znacznie w porównaniu z ilością radnych ziemskich z r. 1884:

Table with 3 columns: Ilość rad. pow., Ilość rad. gub., Ilość rad. pow. gub. for years 1884, 1892, 1902.

Aptekarzowi. — Przypisy o otwieraniu aptek zatwierdzone zostały przez ministerjum spraw wewnętrznych w r. 1873; zmiany nastąpiły w r. 1903 i 2 rasy w r. 1906. Ostatnia redakcja (z sierpnia 1906 r.) obowiązująca, bez zmian, po dziś dzień. Ilość aptek wynosi się ilością mieszkańców (w miastach gub. na każde 10 tys. mieszkańców — 1 apteka; w miastach powiatowych i apteka na 7 tys. mieszkańców).

Otrzyma koncesja obowiązującej okrowy apteki w przeciągu roku od dnia otrzymania koncesji, w razie niewypełnienia warunków tego koncesji traci zupełnie swą moc.

W. M. — Najnowsze dane statystyczne wydane przez centralny komitet statystyczny, dotyczące rolnictwa pochodzą z r. 1906

Z ostatniej chwili.

Wybory.

Na posta do Rady Państwa z gub. grodzieńskiej wybrany został p. Konstanty Skirmunt.

NA WPISY.

Do szanownych czytelników naszych zwracamy się z gorącą prośbą o dalki, choćby najdrobniejsze dla uczczenia i uczczenia, nie mających na zapłacenie wpisu.

Ofiary „Na Wpisy“ przyjmuje Administracja „Kur. Lit.“

OFIARY

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego“.

- List of donors and amounts: Dla byłej nauczycielki I. S., Z. Żeliszka 5 rb., Na głodnych m. Wilna: Wł. Kozłowski z Charkowa 5 rb., Dla błędnej K. W., Bezmiecznie 40 kop., Dla C. Malowskiego: P. B. 1 rb., od A. 1 rb.

Stan pogody.

Spostrzeżenia stacji meteorologicznej przy wileńskich szkole juników.

Z dnia 26 września.

Ciśnienie barometryczne w mm. 752,4

Temperatura powietrza według C: a) średnia temperatura 6,0

b) maximum 13,0

c) minimum 0,5

Chmurność wedł. 10 st. syst. 8

Wilgotność powietrza: a) absolutna 6,7

b) stosunkowa 92%

c) wedł. hygrom. 75%

Kierunek i siła wiatru w m/sec: a) o 7-jej z rana NNE 0,0

b) o 1-jej w poł. NE 1,3

c) wczesną o 9-jej wiecz.

Ilość opadów w mm. 0

Uwaga. Jutro przewidywany jest dzień jasny.

Redaktor i wydawca WOJCIECH BARANOWSKI.

Prosimy uprzejmie szanownych naszych prenumeratorów, aby, jeśli nie otrzymają numeru, za każdym razem reklamowali do administracji pisma. Tylko bezwzględnie reklamacja będą uwzględniane.

Administracja „KURJERA LITWISKIEGO“

Słynna MADERA Firmy Abudarham & FILIROS w Funchal na wyspie Maderze do nabycia w Składzie ANT. STEPKOWSKIEGO w Wilnie, просп. 5-to Jerski. 10-1-368

Pojedynek odbył się w warunkach ostrych. Przeciwnicy stanęli na placu o 15 kroków, nastąpił jeden tylko cios, po którym Orzyński padł ugodzony smiertelnie w czelo.

Opinia publiczna oburzona jest na skandantów, że dopuścili do spotkania na tak ostrych warunkach.

Łukniki (powiat szawelski). Zgłoszenie, jak już komunikowaliśmy „Kurjer Litewski“ w № 209, mająca się odbyć ruchoma wystawa na bydy włościańskie i konie, istotnie doszła do skutku w d. 17 bm.

Wydelegowana komisja z łona szawelskiego Towarzystwa Rolniczego, w składach pp.: hr. D. Zubowa, Władzirda i K. Godlewskiego, przy współdziałaniu eksperta, do której należeli i włościanie, odznaczyła nagrodami 23 konie, z których sześć otrzymało listy pochwalne, zaś właścicieli pozostałych obdarzono medalami, wydaniem narzędzi rolniczych i innych przedmiotów w naturze, jako to, zbożem, nierozgałką i rasowatymi cielętami. Za jedną krowę wyznaczono 6 rb. 50 kop. i za grupę krow. miejscowego proboszcza wyznaczono listy pochwalne.

Ogółem nagród pieniężnych nie licząc w naturze rozdano na 87 r. 50 kop., których 92 r. 50 k., jako wyznaczone przez rząd i 25, które przeznaczył na ten cel inżynier, p. L. Gorzewski.

Dostarczenie tak matej ilości krow. w stosunku do koni tem się tłumaczy, że włościanie wogóle z wielką rezerwą odnosił się jeszcze do tej całej rasy, tak dla nich jeszcze nowej — toż jednak, zachęcenie przykładem i otrzymaniami nagrodami, otwarcie wywołują się, że wszelkich starań nadal będzie ze swej strony, aby takto wywołany powtarzali się częściej. Pociosząca przytem zjawisko, że z listów pochwalnych najwięcej są zadowoleni i wspaniali włościanie.

Dnia 24 września 1909 r.

(Ryś).

Postawy. (N. S.) W tych dniach zdarzył się w lesie wietwie hr. Konstantego Przędzińskiego (Weropajowo pow. wileński) straszny wypadek z bronią palną. Wypadek ten chcę tu opisać, aby zwrócić uwagę rodziców na swale dziecinna, mogąca spowodować wielkie nieszczęście. 14-letni syn Leńka, w nieobecności ojca, wziął strzelbę i wyszedł na przechadzkę w towarzystwie drugiego chłopaka. Strzelbę włożył towarzysz, ale przelazła przez ramię kurkiem; strzelba wypaliła i cały nabój uwiązł powyżej kolana w miedze nieszczęśliwego syna Leńka.

Ranionego dla dokonania operacji wyjechał naboju przewidziano do sąsiedniego miasteczka Postaw, gdzie miejscowy lekarz wyjął z rany garść kamieni, piasku i strzępy papieru, użytego na nabój naboju. Dopiero po opatrzeniu rany nieszczęśliwy rodzice dowiedzieli się o prawdziwej prawdzie, co spowodowało nieszczęście, — gdyż widząc śrót niekiedy nie mogli się domyśleć skąd nabój znalazł się w strzelbie.

Biedne dziecko zmarło w 30 kilka godzin po wypadku, wskutek silnego utraty krwi (miasteczko Postawy oddalone o 25 w.) i zakażenia jej.

Długoletni sluga hrabiostwa Przędzińskiego znalazł w tem nieszczęściu prawdziwą podporę i opiekę w swoim balonobawcy, który nie tylko wszelkie koszty leczenia i pogrzebu wziął na siebie, ale okazał współczucie dla nieszczęśliwych ludzi, sam zstąpił do ubogiej chatki, aby odwiedzić ranionego, a potem nawiedził ciało zmarłego i zochował wypowiedzieć słowa pociechy dla nieszczęśliwych, zbolanych rodziców.

Zachowanie się dziedzica tembaralej zwraca uwagę, że jest to człowiek zupełnie młody, więc trzeba przypuścić, że nie znający smutnych i bolesnych stron życia, a dążący do swojego od niedawna — od paru lat zalewawie — więc specjalnego przywiązania do tych stron mieć nie może, a kieruje nim ogólnoludzkie pojęcie o niedoli bliźniego.

Na Rusi.

Pojednanie na polu literackim. Próba pojednania ukraińców i polaków kijowskich na polu literackim zajęli się dwaj młodzi literaci kijowscy: Edward Ligocki i Tadeusz Michalski, wydając „Noworocznik literacki autorów polskich i ukraińskich“. Książka ta będąc wytworem poetyckiej ukraińki, tak polskiej jak i rusińskiej, zawiera utworów 30 zgórą autorów polskich i ukraińskich i na ogół przedstawia się bardzo poważnie.

Rzecz jest charakterystyczna, że między nami autorowie, poeci na Ukrainie, w bardzo niewielu punktach przypominają nam dawną sławną „szkołę ukraińską“ na czele z Malczewskim, Gosczyńskim. Panuje tu natomiast wszechwładnie Słowacki. W niewielkiej stosunkowo książce spotyka się szereg utworów o bardzo rozległej skali i urozmaiconym kolorycie. Dość wspomnieć W. Bunikiewicz, B. Lesmiona, J. Łazowskiego, C. Popławskiego, z Ułaszynową i innych.

Dochód z wydawnictwa podzielony ma być pomiędzy komitety: „Sprawozdania zwłok J. Słowackiego do kraju“ i „Budowy pomnika C. Szewczenki w Kijowie“.

Zauważać trzeba, że takie wydawnictwo polsko-ukraińskie jest pierwszym w swoim rodzaju. Jest ono próbą pojednania, pierwszą skłbką odwołującą pod ten zasiew błogi i pożądaną, dwusobowym tym plugiem literackim, mówiąc słowami przedmowy.

Fakt ciekawy i godny ze wszzech miar uwagi

Ks.

6000 portretów darmo

PORTRET NATURALNEJ WIELKOŚCI, ZUPEŁNIE DARMO. Prosimy jaknajprędzej skorysować z naszej oferty...

1000 rb.

jeżeli wyżej wymienione warunki nie będą przez nasze Towarzystwo ściśle wypełnione.

T-wo „SEMI-EMAIL” Łódź.

Kwit № 5086. Prosimy wyciąć i wraz z fotografią nadesłać. Stosownie do powyższej oferty, upraszam...

NAJLEPSZA SEMI-CARSKA NAJWIĘKSZY EBYT NA ŚWIECIE Czekolada Cailler NA MLEKU

PEPERMENT (pastylki miętowe) „Pascal” London w ostrożeń zapachach: pomarańczowy, cytrynowy, anyżowy i czysto miętowy.

Otwarty Nowy Magazyn Kurlandzki Wilno, ul. Wielka № 74. Otrzymano na sezon wielki wybór Towarów Manufakturnych.

W SUKIENNO-BŁAWATNYM MAGAZYNIE T-wo Br. „M. i Sz. BAWER” z powodu zwinienia interesu LIKWIDACJA wszystkich towarów.

ZENITH najdokładniejsze zegarki. Wyjątkowa sprzedaż w sklepach zegarków.

Do jednych z większych dóbr ziemskich oraz zakładów przemysłowych w Cesarstwie poszukiwany Naczelnik buchalter

FABRYKA Japońskich mebli Bambusowych „MIKADO” Wilno, W. Półulanka № 3, — obok Trockiej i Zawalnej.

OPUŚCİŁO PRASĘ: GUIBERRY J. WARA A NAUKI PRZYRODNICZE. Naktad księgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie.

SPORT WILNO, ANTONIO № 44. Wypisana reprezentacja na Państwo Rosyjskie francuskiej fabryki samochodów „Albatros”.

Wszystka prób, katalogów Bezpłatna. Własne pracownie: Sekcje, kostiumy i bluzki. Własne pracownie: Własn. Jedwabi-Bawełn.

WANDA WOJEWÓDZKA Dentyści. przyjmują od 10-3 i od 6-7 g.

Najtańsze naftowe latarnie bezpieczeństwa dla stajen, obór, budynków gospodarczych, latarki ręczne naftowe i acetylenowe.

„PROMIEN” J. Naimski i Z. Korycki, Warszawa, Włodzimierska № 1.

SZKOŁA FROEBLOWSKA z klasą przygotowawczą do średnich zakładów naukowych J. PEREŚWIET-SOŁTANOWEJ

Towarzystwo „I. B. SEGAL” 1) Ul. Trocka № 7. 2) „Wielka № 28, naprzeciwko poczty

WATA do OKIEN KOLOROWA, SZNURY i WSTAŻKI GUMOWE. Termometry okienne i pokojowe. PRZYBORY DO DZWONKÓW ELEKTRYCZNYCH.

S. GARBERA ul. Niemiecka d. № 18. odznacza się zawsze estetycznością gustu i doskonałością towarów.

W. Falkowski, W. Stizien, J. Czarny-Łotownia i Co. Biuro Intylneryjne, Rolnicze i Mierniczo-Taksacyjne. Mińsk lit., ul. Zaoharzewska, dom № 83, m. 5.

DRZEWNKA OWOCOWE 4 i 5-letnie DO NABYCIA ze szkółek w Siemkowie. (pod Mińskiem). Odmiany wyborowe. Cenny niskie.

MIESZKANIE z 5 pokoi i kuchni, wanna, wod. balkon do ogrodu, elektryczność, na nowo elegancko urządzone.

Monogramy i Faksimile złote i srebrne. pięknych fasonów i do robót po bardzo przystępnych cenach.

Pierwszorzędny magazyn złotych i srebrnych wyrobów ORAZ PRACOWNIA ZEGARÓW F. KENIGSBERGA

Wileński Zarząd Miejski OGLASZA, że 2-go października 1909 roku, o godzinie 2-jej po południu,

Agenci potrzebni na prowincję. „Kurjer Litowski”. 3-3-2587

Chłopiec czysty, umiędlony, do pracy w gospodarstwie. Zgłoszenia przysyłać: Kurjer Litowski.

Garzory potrzebni na prowincję. Oferty przysyłać: Kurjer Litowski.

Ochmistrzynie ze znajomością języka polskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego.

Uczniowie chcą się wykształcić. Szkoła w Warszawie, Marszałkowska 123.

2 chłopców potrzebni do topiania. Zaręczona 5-8.

Mieszkania. b) Zaofiarowane: Bardzo tanio dwa pokoje w Warszawie.

Mieszkanie dla par. w Warszawie, Piotrowska 24, mieszkanie w Warszawie, M. Lappowej.

Przyjmę na mieszkanie 2-3 osoby. Przyjmę na mieszkanie 2-3 osoby.

U nauczyciela szkół. przy rodzinie polskiej, w Warszawie, ul. Słoneczna 24.

Lekeji na skrzypcach. Salniczi, Bobrujska 14. 6-5-2586

Pierwszorzędne biuro nauczycielskie. Warszawa, Turzańska, Warszawa, Szpitalna 6.

Uczeń VI klasy Wileńskiego Gimnazjum poszukuje lekeji. Ul. Sierocka 36, J. Podwinski.

Kupno i sprzedaż. Na b. dogodnych warunkach sprzedam nową maszynę.

Dentysta Nowiński. gabinet elektryczno-dentystyczny. Sztetne zęby bez podniecia.

2-LÉTNIÉ KURSŲ PEDAGOGICZNE LEONJI RUDZKIEJ z 2-ma wydziałami: humanistycznym i matematyczno-przyrodniczym.

Do wynajęcia przy hotelu „BRISTOL” lokale od 1-go do 7-tych pokojów, elegancko wykończonych.

UWADZE PAŃ! Pâte Nippon (Krem japoński dla twarzy, Szedwr kosmetyki). „Pâte Nippon” nie może być porównywany z żadnym europejskim kremem.

PURGEN BUDAPEST IDEALNY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY. Orginalne pudełko opatrzone są nielobną opaską z rosyjskim napisem.

Młocarnie pierwszorzędne maneżowe HOPHERRA-SCHRANTZA, oraz EL-WORTIEGO ręczno-maneżowe MAYFARTA

NOWOŚCI Polecamy nowy gatunek papierosów PIĘKNEGO i DOBODNEGO FORMATU „MALINA”

Skład tabaczný O. L. EBIM, dawn. Gabaj, ul. Wielka № 74, telef. № 84.

Skład tabaczný O. L. EBIM, dawn. Gabaj, ul. Wielka № 74, telef. № 84. Mam zaszczyt zawiadomić Pa. Publiczność, że bez względu na podwyżkę od 1 lipca r. b.